

Sygn. akt III Ca 1071/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SSO Mirella Szpyrka

Sędzia SSO Arkadia Wyraz - Wieczorek

SSO Marcin Rak (spr.)

Protokolant stażysta Joanna Gołosz

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2015 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt I C 137/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Marcin Rak SSO Mirella Szpyrka SSO Arkadia Wyraz - Wieczorek

Sygn. akt **III Ca 1071/15**

UZASADNIENIE

Pozwem z 10 stycznia 2014 roku powódka domagała się od pozwanej kwoty 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2007 roku oraz kosztami sporu. W uzasadnieniu podała, że w dniu 18 sierpnia 2006 roku została potrącona przez kierującego samochodem korzystającego z gwarantowanej przez pozwanego ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej. W wyniku wypadku musiała zrezygnować z prowadzenia działalności gospodarczej i nie mogła zajmować się wychowywaniem małoletnich dzieci, a pomimo długotrwałego leczenia i rehabilitacji nie odzyskała pełnej sprawności. Wyplacona przez pozwanego w postępowaniu przesądowym kwota zadośćuczynienia nie rekompensowała doznanego w wypadku bólu i cierpienia, co sprawiło, że powódka wystąpiła na drogą sądową o zasądzenie dalszych należności.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności. Zarzucił, że wypłacone w postępowaniu przesądowym zadośćuczynienie w wysokości 13.600 złotych było adekwatne do doznanej przez powódkę krzywdy.

Wyrokiem z 5 marca 2015 roku Sąd Rejonowy:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11.400 złotych z ustawowymi odsetkami od 27 lutego 2014 roku,
2. w pozostałej części powództwo oddalił,
3. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu,
4. nakazał pobrać od tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa - od powódki 162,54 złote,
5. nakazał pobrać od tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego 99,68 złotych.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że 18 sierpnia 2006 roku powódka została potrącona na przejściu dla pieszych przez kierującego samochodem osobowym, którego właściciel zawarł z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Skutkiem wypadku było u powódki złamanie kłykcia bocznego piszczeli prawej i prawego nadgarstka oraz stłuczenia lewego podudzia. W wyniku przeprowadzonego leczenia oraz rehabilitacji powódka wyleczyła te obrażenia bez istotnych następstw dla sprawności swojego organizmu. Stan zdrowia powódki nie wskazuje na występowanie jakiegokolwiek powypadkowego uszczerbku na zdrowiu, zaś jedynym trwałym następstwem wypadku jest wygojona pooperacyjna blizna prawej nogi, która nie upośledza sprawności układu ruchu.

Sąd Rejonowy ustalił też, że powódka przed wypadkiem mieszkała ze swoimi rodzicami oraz dwójką dzieci w wieku 12 i 14 lat, w mieszkaniu rodziców na trzecim piętrze w budynku bez windy. Nie uprawiała intensywnie żadnych sportów, jednakże była osobą aktywną – jeździła na rowerze oraz na łyżwach, chodziła po niskich górach. W domu zajmowała się pracami porządkowymi. W dniu wypadku organizowała formalności związane z założoną przez siebie działalnością gospodarczą w zakresie usług finansowych. Wypadek uniemożliwił rozwinięcie tej działalności gospodarczej i uzyskanie niezależności finansowej. Powódka po wypadku większość czasu spędzała w mieszkaniu rodziców gdzie samodzielnie wykonywała czynności rehabilitacyjne.

Nadto wskazał, że przez pierwszy rok powódka wychodziła z mieszkania wyłącznie w celu udania się na wizyty kontrolne do lekarza. Miała problemy ze snem, brała środki przeciwbólowe, w nocy często płakała. Po wypadku nie mogła poświęcić swoim dzieciom uwagi w takim zakresie w jakim mogłaby to zrobić jako osoba w pełni zdrowa, nie mogła pomagać w utrzymaniu porządku w mieszkaniu. Obecnie nie jeździ na rowerze i nie chodzi po górach, nie może chodzić w butach na wysokim obcasie, nie nosi sukienek i ubiera się w sposób zakrywający blizny. Obawia się prowadzić samochód z ręczną skrzynią biegów, odczuwa lęk przed przechodzeniem przez ulicę na przejściu dla pieszych. Pracuje za granicą, gdzie zajmuje się opieką nad osobami starszymi.

Dalej ustalił, że w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 18 sierpnia 2006 roku i przyznał powódce zadośćuczynienie w łącznej kwocie 13.600 zł.

Ustalenia te poczynił na podstawie złożonych do akt dokumentów, a także na podstawie opinii biegłego z zakresu (...). Dowody te uznał za wzajemnie się uzupełniające się zaś opinię za jasną, spójną i logiczną.

Uwzględniając te ustalenia Sąd Rejonowy powołał art. 435 k.c. i 436 k.c. oraz wyjaśnił podstawy ich zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Wskazał też na art. 444§1 k.c., art. 445 k.c. i art. 822§1 k.c. jako istotne z punktu widzenia oceny zasadności roszczenia powódki.

Wywiódł, że pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności domagając się oddalenia powództwa jako wygórowanego wobec dobrowolnego wypłacenia powódce kwoty 13.600 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Ustalając adekwatną kwotę spornego zadośćuczynienia wskazał, że będzie nią 25.000 złotych. Wartość tą uznał za odpowiednią, spełniającą rolę kompensacyjną i stanowiącą właściwie wyważony ekwiwalent w stosunku do odniesionych przez powódkę obrażeń, doznaney krzywdy i cierpień. W tym aspekcie zauważył, że wypadek w praktyce uniemożliwił powódce aktywność fizyczną. Przez długi czas odczuwała ona dyskomfort fizyczny i psychiczny. Fakt zajmowania lokalu na trzecim piętrze w budynku bez windy dodatkowo uniemożliwiał opuszczanie mieszkania. Powódka nie mogła uczestniczyć w tych aspektach życia swoich dzieci, które wymagały aktywności ruchowej. Nie była w stanie pomagać w utrzymywaniu porządku domowego. Wypadek był przeszkodą w rozpoczęciu działalności gospodarczej i uzyskaniu niezależności finansowej, co z pewnością wpłynęło na stan psychiczny. Obrażenia zostały wyleczone bez istotnych następstw dla sprawności organizmu, zaś stan zdrowia powódki nie wskazuje na występowanie jakiegokolwiek powypadkowego uszczerbku na zdrowiu. Niemniej jednak powódka nadal obawia się prowadzić samochód z ręczną skrzynią biegów i odczuwa lęk przed przechodzeniem przez ulicę na przejściu dla pieszych. W następstwie wypadku musiała istotnie zmienić dotychczasowe przyzwyczajenia, zaś komfort jej codziennego życia uległ drastycznemu pogorszeniu. W konsekwencji uwzględniając dotychczas przyznaną kwotę 13.600 zł, Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo jest zasadne co do dalszej należności w wysokości 11.400 zł.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach powołał art. 481 k.c. wskazując, że powódka nie wykazała aby wzywała pozwanego do zapłaty przez doręczeniem odpisu pozwu, to jest dniem 26 lutego 2014 roku.

Dalej idące roszczenia oddalił jako nieuzasadnione.

Wskazał, że powódka utrzymała się ze swoim żądaniem z 38%, co nakazywało orzeczenie o kosztach stron na podstawie art. 100 k.p.c.

Nadto wskazał na podstawy pobrania nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania wniósł pozwany zarzucając:

- naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez niewszechstronne rozważenie materiału dowodowego z pominięciem wniosków wynikających z opinii biegłego w zakresie wskazującym, że obniżenie sprawności organizmu powódki związane jest ze znaczną otyłością i samoistnymi schorzeniami współistniejącymi, a nadto z pominięciem dokumentacji medycznej wskazującej na problemy zdrowotne powódki niezwiązane ze zdarzeniem z 18 sierpnia 2006 roku, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń i w konsekwencji nieuprawnionym przyjęciu, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 25.000 zł.,

- naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów z zeznań świadków i powódki poprzez uznanie ich za wiarygodne w zakresie konsekwencji wypadku dla zdrowia powódki, w sytuacji gdy nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym opinią i dokumentacją medyczną, a nadto były niespójne w zakresie rozpoczęcia działalności gospodarczej, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, że sporny wypadek diametralnie zmienił życie powódki,

- naruszenie art. 444§1 k.c. w zw. z art. 445 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że adekwatnym do krzywdy powódki będzie zadośćuczynienie w wysokości 25.000 złotych, podczas gdy dolegliwości doznaney przez powódkę miały charakter przemijający i nie wpłynęły na życie zawodowe i osobiste powódki; przyczyną obecnie odczuwalnych dolegliwości są choroby samoistne; obecnie zgłaszane przez powódkę dolegliwości są w świetle opinii biegłego mało prawdopodobne,

- naruszenie art. 481§1 k.c. w zw. z art. 445§1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie,

- naruszenie art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i wzajemne zniesienie kosztów podczas gdy koszty powinny być rozdzielone stosunkowo do wyniku sprawy.

Formułując te zarzuty domagał się zmiany wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz stosownego rozstrzygnięcia o kosztach postępowania poprzez ich zasądzenie na rzecz pozwanej za obie instancje. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania w tym także w zakresie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej koncentruje się na zarzucie naruszenia art. 233§1 k.p.c. W tym aspekcie wskazać trzeba na jednolite poglądy orzecznictwa zgodnie z którymi dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że Sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmiennie, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139 i z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, LEX nr 829115).

Istotne jest nadto, że sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania). Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999/7 – 8/124 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006).

Nie może przy tym budzić wątpliwości, że zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. odnosić się może tylko do tych ustaleń, które sąd niższej instancji poczynił w sprawie i wyeksponował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W tym aspekcie podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń aby aktualny fizyczny stan zdrowia powódki był następstwem spornego wypadku. Oceny skutków dokonał bowiem z uwzględnieniem wniosków opinii biegłego wskazując wprost w uzasadnieniu, że doznane w wypadku urazy zostały wyleczone bez istotnych następstw. Nie wskazywał też Sąd Rejonowy na dolegliwości natury kardiologicznej jako będące konsekwencją zdarzenia, za które pozwany ponosił odpowiedzialność. Rację ma co prawda skarżący, że zeznania świadków w części dotyczącej wpływu wypadku na aktualne funkcjonowanie powódki – jako sprzeczne z obiektywnymi wnioskami biegłego – nie mogły być uznane za wiarygodne. Rzecz jednak w tym, że opisana sprzeczność zeznań nie miała znaczenia dla prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego co do konsekwencji wypadku dla aktualnego stanu zdroju powódki. Istotnym było nadto, że zeznania świadków w dalszej części dotyczyły głównie stanu powódki oraz okoliczności zaistniałych bezpośrednio po zdarzeniu, a w tym zakresie - mając na względzie opisane zasady dotyczące oceny osobowych źródeł dowodowych – brak było podstaw do ich podważenia przez sąd odwoławczy.

Z tych też względów ustalenia Sądu Rejonowego – także w zakresie wpływu wypadku na możliwość rozpoczęcia planowanej przez powódkę działalności gospodarczej – Sąd Okręgowy uznał za własne bez potrzeby ich ponownego przytaczania.

Ustalenia te wymagają uzupełnienia o tyle, że jak wynika z dokumentacji medycznej i akt szkody pozwanego, po wypadku powódka została poddana około trzytygodniowej hospitalizacji, gdzie przeszła zabieg operacyjny oraz została zaopatrzona w opatrunek gipsowy, który nosiła kilka tygodni. Zasadnicze leczenie zakończyła po około 4 miesiącach. W toku postępowania likwidacyjnego lekarz oceniający na zlecenie pozwanego uszczerbek na zdrowi powódki będący następstwem wypadku ustalił go w dniu 19 stycznia 2007 roku na 21%, a po kolejnych 3 miesiącach na 17%.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia normy art. 445§1 k.c. stanowiącej podstawę orzeczenia o zadośćuczynieniu wskazać trzeba, że zgodnie z utrwalonym i jednolitym orzecznictwem ustalenie wysokości zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, to jest wskazania jaka kwota jest odpowiednia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. O jej wysokości decyduje przede wszystkim sąd pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, LEX nr 146356).

Ustalone okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalały na twierdzenie aby takowa rażąca niewspółmierność wystąpiła w sprawie. Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał na wszystkie te okoliczności odnosząc je do zasad statuujących wyliczenie zadośćuczynienia za krzywdę. Zbędnym jest zatem ich powielanie. Argumentem potwierdzającym trafność dokonanej w tym zakresie oceny jest i to, że w związku z wypadkiem powódka poddana była trzytygodniowej hospitalizacji, została zaopatrzona w opatrunek gipsowy, który nosiła kilka dalszych tygodni. Zmuszona była znosić niedogodności związane z trwającym około 4 miesięcy zasadniczym leczeniem. Sam pozwany w postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym krótko po zakończeniu zasadniczego leczenia powódki, określił istniejący wówczas uszczerbek na zdrowiu początkowo na poziomie 21%, a po trzech kolejnych miesiącach na poziomie 17%. Nie można też pomijać, że zadośćuczynienie ma rekompensować nie tylko ból fizyczny ale i cierpienia psychiczne, a i te Sąd Rejonowy miał na względzie. Wszak miały one znaczne nasilenie w okresie pierwszych kilkunastu miesięcy po wypadku. Okoliczność, że leczenie urazów powódki przebiegło standardowo i bez powikłań nie oznacza, że nie wiązało się z niedogodnościami i negatywnymi konsekwencjami dla funkcjonowania, a te okoliczności wpływają na krzywdę podlegającą zrekompensowaniu na podstawie art. 445 k.c. Określenie zatem łącznego należnego powódce zadośćuczynienia na poziomie 25.000 złotych było w pełni uzasadnione. Tak ustalona kwota kierowała się celami i charakterem zadośćuczynienia, które powinno być umiarkowane i nie może być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia, a jednocześnie przedstawiać realną wartość rekompensującą krzywdę w sposób odczuwalny dla poszkodowanego. Mając na względzie fakt dobrowolnego przekazania powódce przez pozwanego, w postępowaniu przedsądowym, kwoty 13.600 złotych tytułem zadośćuczynienia, za zasadne uznać należało zasądzenie dalszych 11.400 złotych z tegoż tytułu.

Nie mogły też zyskać akceptacji zarzuty dotyczące daty wymagalności roszczenia i naruszenia art. 481§1 k.c.. W najnowszym orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że z uwagi na to, iż co do zasady wysokość zadośćuczynienia ma charakter oceny, dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego oraz okoliczności decydujące o rozmiarze zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia, gdyż jeśli krzywda i jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty. Z kolei w wypadku sporu sąd określając wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie ma dowolności w tym zakresie, co oznacza, że pomimo pewnej swobody wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 27 stycznia 2015 roku, I ACa 637/14, Lex nr 1649231 i z dnia 10 lipca 2014 roku, V ACa 132/14, Lex nr 1489084).

W rozpoznawanej sprawie pozwany, już przed wytoczeniem powództwa i doręczeniem odpisu pozwu, znał konsekwencje spornego wypadku albowiem na jego zlecenie, trzykrotnie badano powódkę celem ustalenia zakresu obrażeń i ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu. W takiej sytuacji uprawnionym było przyjęcie przez Sąd Rejonowy zwłoki w spełnieniu dalszej części zadośćuczynienia w dniu następnym po wezwaniu do zapłaty, które nastąpiło przez doręczenie odpisu pozwu.

Nie mogło też zostać wzruszone rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w zaskarżonym wyroku. Zastosowanie matematycznych reguł rozliczenia kosztów postulowanych przez pozwanego prowadziłyby bowiem do zmiany wyroku na jego niekorzyść. Niezależnie od tego zaznaczenia wypada, że stosunkowe zniesienie kosztów procesu zważywszy na charakter roszczenia i stopień w jakim uwzględniono powództwo, nie naruszało normy art. 100 k.p.c.

Z tych też względów Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, a to na podstawie art. 385 k.p.c. o kosztach postępowania odwoławczego orzekając na podstawie art. 98 k.p.c. Zasądzona na rzecz wygrywającej to postępowanie powódki kwota obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej zgodnej z §6 pkt 5 w zw. z §12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku poz. 490).

SSO Marcin Rak SSO Mirella Szpyrka SSO Arkadia Wyraz - Wieczorek